Cena 1 zł.

KURIER Popularny

Organ Wojewódzkiego Komitetu PPS

Rok II | Łódź, wtorek 9 kwietnia 1946 r. | Nr 99 (166)

Jedynie słuszne stanowisko

Trzeba Niemcy pozbawić potencjału wojennego

Francja nie odstąpi od swych żądań w sprawie Zagłębia Ruhry i Saary

PARYŻ (PAP) Francuski minister spraw zagranicznych Bidault wygłosił w Lille dłuższe przemówienie na temat polityki zagranicznej Francji. Minister Bidault określił zagadnienie niemieckie, jako zagadnienie naczelne w dziejach Francji w przeszłości, w chwili obecnej oraz w przyszłości. Minister Bidault zaznaczył, iż Niemcy muszą być traktowani z całą surowością, której domaga się interes publiczny. Bidault podkreślił, że Francji potrzeba trzech rzeczy: 1) gwarancji, 2) mocnych sojuszów i przyjaźni, 3) organizacji trwałego pokoju międzynarodowego, opartego na zasadzie zbiorowego bezpieczeństwa. Francja nie może sobie pozwolić, aby każda generacja uległa upustowi krwi na ciągłe składanie w ofierze najlepszych swoich synów. Stanowisko Francji zostało wyraźnie określone na podstawie jednomyślnej decyzji rządu republiki. Rząd stwierdza kategorycznie, że polityka Francji w stosunku do Zagłębia Ruhry i Saary oraz Nadrenii pozostaje niezmieniona. Francja trwa przy polityce wyłożonej w memoriale, który głosi, na jakich zasadach ma oprzeć się organizacja międzynarodowa przy opracowaniu statutu dla Zagłębia Ruhry. Statut przewiduje umiędzynarodowienie tego terytorium pod względem politycznym i ekonomicznym. Chodzi zatem o to, aby Zagłębie Ruhry traktowane było jako jednostka polityczna, niezależna od Niemiec. Gdyby rząd niemiecki zachował prawa suwerenne w Zagłębiu Ruhry, wszelkie gwarancje bezpieczeństwa i trwałość przestałyby istnieć. Doświadczenia roku 1919 podkreśliły to, co proces w Norymberdze wykazał z całą dobitnością, mianowicie, że zbrojenia Niemiec zaczęły się na oczach sojuszniczej komisji kontrolnej. Francja nie zamierza pozbawić Niemiec wszystkich zasobów Zagłębia Ruhry. Prace ekspertów wykazały, że nadwyżka dochodów mogłaby być zużytkowana na sfinansowanie zapotrzebowań zagranicznych Niemiec, oraz na pokrycie niezbędnych potrzeb. Rozwiązania, proponowane przez Francję, noszą charakter ogólny i uwzględniają w słusznej mierze potrzeby odbudowy i bezpieczeństwa Francji. Jak to zaznaczył premier rządu francuskiego, Francja nie dąży do aneksji. Przechodząc do sprawy Nadrenii, minister Bidault stwierdził, że Francja pragnie zaprowadzenia tam stałej kontroli przy pomocy armii utworzonej z wojsk francuskich i innych oddziałów sojuszniczych. Ludność miejscowa sama sprawowałaby zarząd lokalny. Następnie minister Bidault podkreślił, że trzeci punkt żądań francuskich dotyczy Zagłębia Saary. Kopalnie Saary powinny przejść na rzecz rządu francuskiego, po drugie Zagłębie Saary powinno być włączone do systemu ekonomicznego i walutowego francuskiego, po trzecie Zagłębie Saary nie powinno podlegać kompetencji rady kontrolnej w Berlinie, po czwarte straż graniczna francuska musi natychmiast obsadzić granicę, po piąte Francja powinna sprawować stałą kontrolę nad organizacją tej dzielnicy. Statut polityczny, realizujący te zasady polityczne zostanie opracowany później. Przechodząc do sojuszów pomiędzy Francją a innymi krajami, minister Bidault podkreślił, że Francja posiada sojusz ze Związkiem Radzieckim. Sojusz z Anglią czeka na swą realizację. Minister Bidault oddał hołd wysiłkom wojennym Ameryki oraz jej wspaniałomyślności, do której apeluje obecnie Leon Blum, jako szef francuskiej misji ekonomicznej. Minister Bidault pod koniec swego przemówienia apelował do słuchaczy, by nie tracili odwagi. Organizacja Narodów Zjednoczonych poczyniła już pierwsze kroki na swej trudnej drodze, a jak wiadomo wszystkim, pierwsze kroki są najtrudniejsze. Zdaniem ministra Bidault wielkie państwa mają przede wszystkim wielkie obowiązki, małe zaś nie zawsze są małe pod względem wartości kulturalnych oraz odwagi, której dowody złożyły niejednokrotnie w czasie ostatniej wojny.

Ostatnie odgłosy „sprawy" perskiej

NOWY YORK (PAP). Przedstawiciel Związku Radzieckiego w Radzie Bezpieczeństwa ambasador Gromyko wystosował do Rady Bezpieczeństwa pismo następującej treści: „Dnia 26 marca Rada Bezpieczeństwa przystąpiła do rozpatrzenia oświadczenia rządu irańskiego z dnia 18 marca w sprawie opóźnienia, jakie wynikło przy wycofaniu wojsk radzieckich z Iranu. Na zlecenie mego rządu prosiłem o zdjęcie sprawy z porządku obrad, zaznaczając, iż na mocy porozumienia z rządem Iranu ewakuacja wojsk radzieckich rozpoczęła się 24 marca i będzie zakończona w przeciągu 5 – 6 tygodni. Wobec powyższego nie było podstaw do rozpatrywania sprawy irańskiej. Rada Bepieczeństwa zajęła stanowisko odmienne od poglądu Związku Radzieckiego. W międzyczasie pertraktacje między przedstawicielami Związku Radzieckiego i Iranu toczyły się nadal i jak wiadomo ze wspólnego komunikatu, wydanego dnia 4 kwietnia, osiągnięto pełne porozumienie między obydwoma państwami. Fakt ten potwierdził dane zawarte w oświadczeniu radzieckim z 26 marca, iż nie ma podstaw rozpatrywania sprawy irańskiej przez Radę Bezpieczeństwa. Rząd radziecki nie może również przejść do porządku nad rezolucją przyjętą przez Radę Bezpieczeństwa dnia 4-go kwietnia. Mimo, iż rząd radziecki podał do wiadomości, że sprawa wycofania wojsk radzieckich z Iranu została uzgodniona między rządami obydwu państw, Rada Bezpieczeństwa postanowiła kontynuować dyskusję nad sprawą irańską 6-go maja. Takie ustosunkowanie się Rady Bezpieczeństwa byłoby zrozumiałe, gdyby sytuacja w Iranie zagrażała pokojowi i bezpieczeństwu zgodnie z art. 44 statutu Organizacji Narodów Zjednoczonych. Wobec tego jednak, iż sytuacja w Iranie nie zagraża pokojowi i bezpieczeństwu świata, nie ma podstaw, aby Rada Bezpieczeństwa ponownie rozpatrywała sprawę irańską w dniu 6-go maja. Rezolucja przyjęta przez Radę Bezpieczeństwa dnia 44-go kwietnia jest niezgodna z prawem i sprzeczna ze statutem ONZ. Z wyżej wymienionych powodów rząd radziecki domaga się skreślenia sprawy Iranu z porządku obrad Rady Bezpieczeństwa.

Nowy premier perski przystąpił do przyjaznego ułożenia stosunków i zerwał z polityką zatruwania stosunków persko-radzieckich. Na skutek zmiany polityki rządu perskiego 24 marca rozpoczęto ewakuację wojsk radzieckich. Amb. Gromyko stwierdził, że decyzja Rady pozostawienia sprawy perskiej na porządku obrad, jest niezgodna z prawem i niesłuszna, ponieważ sprawa ta nie zagraża bezpieczeństwu. Związek Radziecki wierny jest swej zasadzie ułożenia stosunków z małymi państwami w duchu współpracy i zapewnienia bezpieczeństwa.

U źródeł „konfliktu"

LONDYN (DRN) Redaktor wojskowy „Yorkshire Post", rozważając skutki traktatu persko-rosyjskiego w sprawie nafty pisze, że traktat ten może mieć wpływ na zaopatrzenie wojsk lądowych, morskich i powietrznych Anglii, chociaż w Londynie panuje zdanie, że wpływ ten nie będzie znaczny. W zeszłym roku Anglia uzyskała ze swych własnych źródeł naftowych 17 milionów tonn i cyfra ta będzie utrzymana. Zaopatrzenie Rosji w naftę ze źródeł własnych malało systematycznie podczas wojny i bez nowych źródeł eksploatacyjnych Rosja nie mogłaby obecnie wypełnić swego planu gospodarczego. Pola naftowe w średniej Azji mają olbrzymie rezerwy i mogą zostać największym ośrodkiem naftowym świata. Większość swych źródeł nafty ma Anglia w Persji, gdzie należy do niej 50% szybów, zaś szyby arabskie należą w połowie do Anglii, w połowie do USA. Od r. 1914 55% kapitału przedsiębiorstw naftowych w Persji stanowią kapitały angielskie. Zwłaszcza flota angielska zależna jest od tej nafty. Kredyty udzielone Persji przez Rosję obecnie mogą podnieść dochód Persji z kopalń nafty o dwa miliony funtów szterl.

Koncesja dla ZSRR na lat pięćdziesiąt

LONDYN (AFP) Premier Quavam oświadczył, że wybory do parlamentu odbędą się za dwa miesiące i że nowy parlament ma ratyfikować traktat z Rosją w sprawie nafty. Przygotowania dla utworzenia nowego towarzystwa eksploatacyjnego radziecko-perskiego są już ukończone. Układ zawarty jest na 50 lat, przy czym Rosja będzie miała większy udział w pierwszych pięciu latach, następnie udział obu państw będzie równy. Roboty eksploatacyjne rozciągać się będą na prawie cały Azerbejdżan, tylko pas na zachód od jeziora Urmia nie będzie przez nie objęty. Rząd perski zobowiązał się nie udzielać żadnemu państwu koncesji na eksploatację nafty na zachód od tego jeziora. Jedynym wkładem Persji jest terytorium. Rosja daje sprzęt i zapłaci koszta wydobycia i rafinerii.

Komu zależało na nieporozumieniu?

MOSKWA (PAP). „Prawda" w artykule poświęconym porozumieniu persko-radzieckiemu stwierdza, że układ ten ma wielkie znaczenie dla stosunków między obu krajami. Od początku swego istnienia Związek Radziecki dążył do przyjaznych stosunków i współpracy z Persją. Rząd radziecki zerwał z pańszczyźnianą zależnością narzuconą Persji przez rząd carski, dążąc do ułożenia wzajemnych stosunków na zasadach poszanowania suwerenności. Dążenia te spotkały się z oporem reakcyjnych kół rządowych w Persji, występujących wbrew interesom własnego kraju. Reakcja perska usiłowała wywołać nieporozumienie między Związkiem Radzieckim a Anglią i USA. Udzielała ona anglosasom koncesji naftowych w pobliżu granicy radzieckiej i głównych centrów nafty radzieckiej w Baku. Reakcja perska odrzuciła na **jesieni 1944 r. propozycje radzieckie w sprawie koncesji naftowych.** Odroczenie ewakuacji wojsk radzieckich tłumaczy się uzasadnioną nieufnością do postępowania reakcji perskiej. Pewne koła zagraniczne usiłowały rozdmuchać nieporozumienie i utrudnić rokowania. Usiłowania te znalazły swój wyraz na Radzie Bezpieczeństwa. Sytuacja uległa zmianie, gdy no-

KONGRES francuskich Związków Zawodowych

PARYŻ (PAP). W Paryżu rozpoczął się kongres Francuskich Związków Zawodowych (GGT), liczących 5,5 miliona członków. Kongres ma potrwać 5 dni. Spodziewają się przybycia 1100 delegatów. Z Wielkiej Brytanii i Związku Radzieckiego przybędą delegacje bratnich organizacji. Kongres obecny ma znaczenie wyjątkowe ze względu na wzrastające znaczenie polityczne Generalnej Konferencji Pracy. Członkowie GGT pod względem przynależności partyjnej dzielą się w sposób następujący: do partii komunistycznej należy milion członków, do partii socjalistycznej 340 tysięcy członków, do partii postępowo-katolickiej około 100 tysięcy członków, większość członków nie należy do żadnej partii. GGT jest inicjatorem rządowego programu nacjonalizacji. CGT inspiruje również projekt nowej konstytucji, który wciąż jeszcze oczekuje ostatecznego przegłosowania w zgromadzeniu konstytucyjnym. Projekt ten w znacznym stopniu jest odbiciem zasad ruchu robotniczego. To też na obecnym kongresie CGT zagadnienia polityczne odegrają niewątpliwie dużą rolę. CGT posiada 2 sekretarzy. Jednym z nich jest weteran ruchu zawodowego Leon Jouhaux, który mówiąc o pracach kongresu podkreślił konieczność dopilnowania przez związki zawodowe, aby centra zarazy faszystowskiej w Niemczech i Hiszpanii zostały zniszczone.

Socjaliści i komuniści w Niemczech łączą się

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że w prasie berlińskiej ogłoszono uchwały komitetów organizacyjnych partii socjal-demokratycznej i partii komunistycznej o zwołaniu zjazdu zjednoczeniowego obu partii na dzień 21 i 22 kwietnia 1946 r. w Berlinie. Na porządku dziennym znajduje się przede wszystkim referat zasadniczy pt. „Zjednoczona Partia a odbudowa Niemiec". Referenci: Otto Grotewohl i Wilhelm Pieck. Następnie porządek obrad przewiduje przyjęcie uchwał na temat podstawowych zasad Zjednoczonej Socjalistycznej Partii Niemiec i zatwierdzenia statutu nowej partii, wybory przewodniczącego i władz partyjnych.

Wspólne doświadczenia klasy robotniczej prowadzą do wspólnych wniosków

Tow. Cyrankiewicz przemawia na łódzkiej Konferencji aktywu PPS i PPR

Ob. Cyrankiewicz rozpoczyna od stwierdzenia, że kto nie chce w Polsce powtórzenia września 1939 r., ten nie może dopuścić do powtórzenia się tych przyczyn, które doprowadziły do katastrofy wrześniowej. Kto nie chce roku 1939, ten nie może dopuścić do powtórzenia błędów roku 1918, do oddania władzy reakcji.

Największym postrachem dla wszystkich sił wstecznych jest jednolity front masy robotniczej.

Trochę historii

W historii klasy robotniczej w Polsce są prócz sporów i różnic również wspólne doświadczenia i z tych wspólnych doświadczeń wyciągamy dziś wspólne wnioski. Mówca przypomina historię walk reakcji przeciwko demokracji po roku 1918. Rząd lubelski upadł pod wściekłym naporem reakcji, ponieważ nie miał wojska, nie miał realnej siły, nie potrafił stworzyć należytej bazy masowej w słabo zorganizowanej i rozbitej wewnętrznie klasie robotniczej, ponieważ nie potrafił okiełznać orgii spekulacji i paskarstwa.

Mówca przypomina, co pisała prasa socjalistyczna w roku 1919 o stosunku reakcji polskiej, endecji, obszarników i fabrykantów do rządu ówczesnego, chociaż w tym rządzie nie było PPR i chociaż na czele rządu stał człowiek, któremu dzisiaj obłudnie kłaniają się PSL-owcy.

Oddanie władzy wówczas było ciężkim błędem. Po 10 latach, demokrata najłagodniejszego typu Thugutt wykrzyknął, że trzeba było przecież wówczas, za lubelskich czasów, te harde karki reakcji mocniej przygnieść ku ziemi, a wypadki potoczyłyby się inaczej. Jest to doświadczenie, którego naród polski nie zapomni, ponieważ nie chce, aby wróciły czasy roku 1923, oficjalnego sojuszu Piasta z obszarnikami, rok strajków i walk o prawo do życia, ponieważ nie chce, aby powtórzył się rok 1926, lata Brześcia i Berezy, lata nędzy mas, bezrobocia i pacyfikacji, strzelania do robotników na ulicach miast, lata sojuszu Becka z Hitlerem, lata, w których zbliżaliśmy się do tragicznego września 1939 r.

Z doświadczeń wyrósł pewnik, którego nie obali żaden atak i żadna dywersja.

Władzy nie oddamy

Obóz demokratyczny w Polsce władzy nie odda. Do życia politycznego w Polsce — mówi dalej tow. Cyrankiewicz — chcemy wprowadzić jasność. Nie chcemy, aby za parawanem demokracji chowali się ci siewcy zamętu, którzy żerują na istniejących trudnościach i usiłują z trudności tych tworzyć dla siebie kapitał polityczny. Nie może być takiej sytuacji w Polsce, w której wszyscy nienawidzący demokracji, wiążą zarazem wszystkie swoje nadzieje z jednym ze stronnictw, wchodzących w skład Rządu Jedności Narodowej.

Należy jasno przeprowadzić linię podziału, linię rozsądku politycznego i uczciwości politycznej. Z rozbicia bloku wyborczego w Polsce cieszyli się Niemcy, a jeśli z tego samego zjawiska cieszy się i Niemiec i polski reakcjonista, to znaczy, że jeden z nich cieszy się jak szaleniec, który brzytwą jeździ sobie po gardle. Należy wskazać tym wszystkim, którzy z zadowoleniem przyjmują wystąpienia Churchilla, że nikt bardziej radośnie tych wystąpień nie przyjmuje, jak Niemcy.

I chcielibyśmy bardzo przestrzec tych szaleńców, że polski obóz demokratyczny widzi w tym taką samą zbieżność interesów reakcyjnych, jaką widzieliśmy przed wojną u naszych faszystów. Wiemy, że niepodległość naszego narodu nie jest dla tych ludzi najwyższym dobrem. Istota propozycji bloku wyborczego zawarta była w dążeniu do tego, aby nie było w Polsce sytuacji, w której można jednocześnie być w NSZ i krzyczeć „Niech żyje Mikołajczyk!" aby nie można było jednocześnie wychwalać Churchilla, mówiąc o naszych granicach na Odrze i Nissie. Chcemy usunąć z życia politycznego te mistyfikacje. Chcieliśmy przejść ten trudny okres, w którym żyjemy, możliwie bez wstrząsów.

Blok 6-ciu, o konieczności którego mówili nam i angielscy socjaliści, nie doszedł do skutku. Nasi Anglicy z PSL okazali się bardziej angielscy, aniżeli angielscy socjaliści. Po rozbiciu bloku 6-ciu reakcja usiłowała wywoływać i wykorzystywać spory w obozie demokratycznym. Usiłowała skoncentrować uderzenie na PPR, by w ten sposób po izolowaniu PPR uderzyć z kolei na socjalistów i inne siły demokratyczne.

Niepowodzenia usiłowań reakcji

Usiłowania te nie powiodły się, bo źle świadczyłoby o naszej umiejętności wykorzystywania doświadczeń historycznych, gdyby próba ta mogła się udać. Szaleństwem byłoby powiedzieć, że skoro zostaliśmy w czwórkę, to możemy się rozejść i niech każdy walczy z reakcją, gdy zaczepiają jego, a nie kogo innego.

Tę metodę kolejnych ataków, przy neutralizowaniu innych, którą stosował Hitler, przejrzeliśmy i sparaliżowaliśmy. Odpowiedzieliśmy wówczas uchwałą CKW PPS i Rady Naczelnej, że odpowiedzialność za zaognienie atmosfery politycznej w kraju spada wyłącznie na PSL i że PPS pójdzie do wyborów w porozumieniu z tymi stronnictwami, które zgłosiły lub zgłoszą akces do bloku demokratycznego.

Odpowiedzieliśmy wówczas wezwaniem do zacieśnienia jednolitego frontu, jako podstawy wspólnej walki o demokrację i o zwycięstwo wyborcze.

Referendum linią podziału

Dla przeprowadzenia jasnej linii podziału między obozem demokracji, a obozem reakcyjnych szaleńców, chcemy postawić przed narodem jasne pytanie.

Zapytamy się, czy naród chce, aby władzę ustawodawczą reprezentował w Polsce tylko sejm, czy sejm i senat. Zapytamy się, czy konstytucja ma zawierać w sobie gwarancje tylko demokracji politycznej, czy też ma zawierać zasady, gwarantujące demokrację społeczną, reformę rolną i unarodowienie przemysłu. Zapytamy się, czy naród polski uznaje, że granice nasze na Odrze i Nissie to wynik sprawiedliwości dziejowej, ale zarazem i jedyne realne zabezpieczenie się przed potęgą Niemiec, przed powtórzeniem się września 1939. Że nasz sojusz z Związkiem Radzieckim — to gwarancja tego, że nie powtórzy się tragiczny wrzesień.

Jedyna gwarancja

Chcemy odpowiedzieć tym wszystkim, którzy szukają pokoju poprzez ustępowanie apetytom niemieckim, że żadne ustępstwa Niemców nie zadowolą, że jedyną gwarancją naszego bezpieczeństwa jest nasza siła, nasze sojusze, niedopuszczenie do wzrostu potęgi niemieckiej. Odpowiedź narodu na pytania te będzie potwierdzeniem linii politycznej, po której zaczęliśmy kroczyć od Lublina, będzie odpowiedzią daną tym wszystkim, którzy chcą z Polski zrobić teren rozgrywek międzynarodowych. Odpowiedź ta będzie wołaniem narodu polskiego o pokój, o jedność działania trzech mocarstw, będzie stwierdzeniem, że ponad gry i gierki międzynarodowe wybieramy politykę sojuszu ze Związkiem Radzieckim i wszystkimi miłującymi pokój narodami. Będzie to odpowiedź dana wszystkim Churchillom, wszystkim tym, którzy chcą z Polski zrobić teren wojny. Zdobycze narodu polskiego, które są w pierwszym rzędzie wynikiem jedności działania klasy robotniczej, będą bronione i utrwalone przez ten jednolity front.

Wyraźne pytania i jasna odpowiedź

Sprawa referendum ludowego w którym masy ludowe naszego kraju mają wypowiedzieć swoje ważkie zdanie, weszła już w takie stadium, że można mówić o pytaniach postawionych wyborcom. I tu należy w pierwszym rzędzie podkreślić, jedną rzecz. Pytania są proste, jasne, uczciwe. Język ich jest szczery i zrozumiały dla każdego. Za tymi pytaniami nie kryje się nic. Niema niedomówień i niejasności. Py tania obejmują zagadnienia które są ściśle związane z istotą naszej niepodległości i naszego ustroju.

Dlatego odpowiedź na nie nie może budzić żadnej wątpliwości. Odpowiedź twierdząca oznaczać będzie umiłowanie wolności i przywiązanie do demokracji, słowo „nie" przełożone na język tychczasowych walk, ofiar i osiągnięć to pozbawienie kraju suwerenności politycznej i gospodarczej to wreszcie przeciwstawienie się dokonanym, historycznym reformom opartym o sprawiedliwość społeczną oraz chęć powrotu do czasów hulania elementów wstecznych, wskrzesze-nie upiorów z pałaców fabrykanckich i ziemiańskich dworów.

Dlatego szerokie warstwy społeczeństwa polskiego skupiające się wokół zorganizowanego obozu demokracji wiedzą jak mają głosować. Rozumieją czego wymaga od nich własny interes i potrzeby kraju. Nie będzie daltonistów którzyby nie odróżniali co jest białe a co czarne. Mogą być tylko ślepi, tacy którzy nie widzą wcale, ci dla których wszystko jest czarne.

Klasa robotnicza — ta część naszego Narodu, która dała największy wkład w dzieło niepodległości odbudowy i rozwoju własnej państwowości da jednomyślną odpowiedź. Odpowiedź, która nie będzie budowana na emocji, na momentach natury agitacyjnej, odpowiedź, która wypływać będzie wyraźnie zarówno z poczucia głębokiego patriotyzmu jak i zrozumienia własnego, dobrze pojętego interesu klasy pracującej.

Ten interes doskonale uzupełniający się z interesem państwa, każe wypowiedzieć się za jednoizbową reprezentacją parlamentarną, wykluczającą istnienie drugiej, niejako wyższej izby, powołanej jakoby do kontroli i poprawiania woli wyrażonej przez przedstawicieli wybieranych w powszechnym głosowaniu, obdarzonych zaufaniem rzesz wyborczych i kierowanych dla uchwalania ustaw zgodnych z interesami i postulatami najofiarniejszej warstwy społecznej. Te same przesłanki kierować będą robotnikiem polskim, kiedy wypowie się za reformą rolną naprawiającą wiekowe krzywdy ludu wiejskiego — współbojownika proletariatu w walce o prawo do życia, — kiedy zatwierdzi unarodowienie przemysłu kładące kres panowaniu międzynarodowego kapitału, który zawsze za cenę własnych, osobistych, żarłocznych korzyści celowo podporządkowywał interesy państwa swojej nienasyconej kieszeni.

Granice polskie na Odrze i Nissie, pakt przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i dotychczasowa polityka zagraniczna Rządu opierająca się na braterskiej współpracy z narodami słowiańskimi zagrożonymi zawsze agresją niemiecką — to zagadnienia tak mocno związane z naszym życiem państwowym i rozumem politycznym, że zatwierdzenie tego stanu rzeczy wyraża się w gorącym umiłowaniu niepodległości i suwerenności narodowej.

Dlatego wzięcie udziału w referendum ludowym jest nie tylko obowiązkiem ale zaszczytem. Głosy rzucone do urny przez świadomych obywateli państwa, które rządzone musi być ich wolą oznaczą wywarcie decydującego wpływu na losy tego państwa i jego oblicze polityczne, społeczne i gospodarcze.

Klasa robotnicza dała już niejednokrotnie dowody tego, że zna i umie wypełniać swoje obowiązki. Dlatego odpowiedź rzucona przez kraj, będzie odzwierciedleniem dojrzałości politycznej klasy pracującej, wyrażającej się w jednym jasno sformułowanym słowie: TAK.

ARTUR KARACZEWSKI

Damaskinos odszedł — Xitosi zostali

ATENY — Wiadomo już oficjalnie że król Jerzy przyjął dymisję regenta arcybiskupa Damaskinosa, lecz prosił go o pozostanie na stanowisku dopóki gabinet nie wyznaczy jego następcy.

ATENY (AFP). Dnia 14 kwietnia ma się odbyć wybór przywódcy stronnictwa populistów w wielkiej sali parlamentu.

Tsaldaris będzie przewodniczącym delegacji greckiej na konferencję pokojową. Delegacja składać się będzie z wyższych oficerów, osobistości politycznych oraz ekspertów.

ATENY (AFP). Ogłoszenie sprawozdania komisji alianckiej w sprawie wyniku wyborów zostało odłożone o 24 godziny. Sprawozdanie będzie najprawdopodobniej stwierdzało całkowitą wolność i tajność wyborów.

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że zgodnie z oficjalnymi danymi w Grecji wzięło udział w głosowaniu 1.106.510 wyborców. Partia monarchistyczna otrzymała 54,7 proc. ogólnej liczby oddanych głosów, blok Unii Narodowej 19 proc., liberałowie 14,5 proc., partia Zervasa 5,8 proc., partia Turkowasilisa (kollaboracjoniści, którzy wystawili swą listę w południowym Peloponezie) 2,9 proc. Ostateczne dane będą ogłoszone po poprawkach w listach wyborczych dzięki którym partie prawicowe otrzymały wątpliwą większość. Oświadczenie nowego ministra spraw wewnętrznych, według którego ilość bojkotujących dosięgła tylko cyfry 33 proc., wskazuje, że nowy rząd zamierza samowolnie zmniejszyć ilość zarejestrowanych do wyborów o 440 tysięcy. Cała prasa prawicowa w ciągu ostatnich 5 dni wykazywała wadliwość i nieścisłość list wyborczych, tych samych list, o których przed wyborami pisano, że są sporządzone w sposób „najuczciwszy w świecie". Przed wyborami partie prawicowe negowały istnienie na listach „martwych dusz", gdyż liczyły bardziej na głosy martwych niż na głosy żyjących obywateli. Obecnie naodwrót, zwiększa się liczbę zarejestrowanych nieboszczyków, ażeby w ten sposób obniżyć procent bojkotujących wybory. Przed wyborami monarchiści uważali za niemożliwe sprawdzenie list w przeciągu dwóch miesięcy. Teraz, kiedy doszli do władzy, czynią to z łatwością w ciągu tygodnia.

LONDYN (PAP). Korespondent Reutera z Aten podaje w poniedziałkowym numerze konserwatywnego dziennika „Daily Mail", że głód, inflacja, bankructwo, a może nawet i wojna domowa zagrażają Grecji. Racje żywnościowe są tam napół głodowe, około 900 kalorii, a sytuacja w tej dziedzinie pogarsza się. Tysiącom ludzi grozi śmierć głodowa bezpośrednio lub pośrednio. Inflacja już daje się we znaki, pensje są już 55 razy wyższe niż przed wojną, a koszty utrzymania są 85 razy większe

SPOGLĄDAJĄ PRAWDZIE W OCZY

Do Łodzi przyjechała wycieczka b. oficerów armii polskiej z amerykańskiej strefy okupacyjnej w Niemczech

Spotykamy ich coraz częściej na ulicach wszystkich miast Polski. Charakterystyczne sylwetki: eleganccy żołnierze i oficerowie w zielonych, angielskich mundurach z czerwonymi naszywkami na rękawach o białych napisach „Poland" i granatowe berety z polskim orzełkiem, Rozglądają się szeroko rozwartymi oczami po otaczających ich świecie, jakby widzieli ludzi i rzeczy poraz pierwszy.

Po latach znowu w Polsce

Ale — nie są to turyści zagraniczni. To są Polacy, pierwsi repatrianci z Włoch, z Anglii, byli żołnierze armii Andersa. Władze brytyjskie — a co najważniejsze — nowa Polska, Polska demokratyczna postawiła przed nimi alternatywę powrotu do Ojczyzny, lub przymusową demobilizację zagranicą. Nie czas teraz na marnowanie energii i sił na emigracji, gdy kraj budzi się do nowego, wolnego życia, gdy warsztaty pracy, instytucje, urzędy czekają na ręce robocze i potrzebują ich pomocy. Nostalgia, patriotyczne uczucia, tkwiące głęboko w sercu każdego Polaka przynaglają decyzję. Czas wracać i wziąć się do roboty. Oczywiście, że kłamliwa, perfidna propaganda agentur londyńskiego „rządu" i sztabu malkontenckiego generała Andersa, były i są hamulcem dla wielu, którzy albo grzeszą łatwowiernością, albo nie mają odwagi spojrzeć prawdzie w oczy. I dlatego chwilowo wracają nieliczni. Ale ci, którzy przyjeżdżają po latach do Polski nie żałują tego kroku, Przeciwnie. Ich samopoczucie jest dobre Szybko wprzęgają się w zawiły mechanizm naszego nowego życia.

Niedawno do Łodzi przybyła pierwsza grupa „andersowców". Zajął się nimi PUR, wielu skierował do pracy. Około 30 b. oficerów armii Andersa kształci się obecnie w podchorążówce Milicji Obywatelskiej.

Niedalej, jak przedwczoraj przybyła do Polski jeszcze jedna grupa repatriantów z Zachodu. Przyjechali w charakterze — „straży przedniej", ażeby na miejscu przekonać się jak idzie odbudowa w kraju, czy można w Polsce żyć i, aby... natychmiast wyjechać z powrotem, celem poinformowania wielotysięcznej rzeszy emigracyjnej o rezultatach podróży.

Powrót do kraju staje się aktualny

Kto oni są? Skąd przyjechali? Bawią obecnie w Łodzi. Jest to wycieczka Polaków, składająca się z 26 b. jeńców z „Oflagów", 26 starych oficerów polskich, którzy reprezentują obecnie tyleż obozów dla uchodźców — Polaków w amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec.

Wycieczkę prowadzi por. Józef Wnuk, członek misji repatriacyjnej we Frankfurcie, oficer łącznikowy przy głównej kwaterze amerykańskiej w Niemczech. Por. Wnuk wyjaśnia, że po wkroczeniu III i VII armii amerykańskiej do Niemiec polscy oficerowie zostali zwolnieni z niemieckich obozów i skoszarowani w obozach cywilnych. Obecnie, kiedy kwestia powrotu do kraju stała się aktualna dla wielu Polaków, por. Wnuk, na rozkaz głównej kwatery amerykańskiej w Niemczech, zorganizował wycieczkę do Polski przedstawicieli obozów. Wycieczka pragnie zapoznać się z istniejącymi warunkami i stosunkami w Polsce, by o nich zakomunikować następnie rzeszy polskiej zagranicą. Chodzi o to, aby raz na zawsze położyć kres wrogiej propagandzie, agitacji, prowadzonej przeciwko powrotowi do Polski.

Perfidna propaganda

Z rozmowy z por. Wnukiem dowiedzieliśmy się wielu rzeczy o perfidnej kampanii antypolskiej gen. Andersa i jego kamarylli. Kampania ta dotarła nawet do obozów polskich w amerykańskiej strefie Niemiec. Delegację straszono, iż jeśli wybierze się do Polski, choćby na kilka dni, to nigdy stamtąd już nie powróci, bo będzie zesłana na Syberię, albo zaaresztowana. Jasne, że w tych warunkach znalazło się mało chętnych do uczestniczenia w wycieczce. Ale 26 śmiałków w końcu się znalazło. Zaryzykowali...

Wycieczka Polaków doszła do skutku. Nikogo się oczywiście nie zamknie i nikt nie myśli o zesłaniu ich gdziekolwiek... Wyjadą... Delegaci, b. oficerowie — przed wyjazdem — wyrazili chęć przemówienia przez radio do Niemiec aby zawiadomić wszystkich zainteresowanych i zaniepokojonych ich losem, iż są cali i zdrowi, że zwiedzają Polskę i niedługo z relacją powrócą do obozów.

Wycieczka, po zwiedzeniu Warszawy rozjechała się po kraju, aby spotkać się po latach z rodzinami, onegdaj przybyła w gościnę do Łodzi.

Zachwyceni nowym życiem

Autem PUR-u przejechaliśmy się po mieście, zwiedziliśmy kilka fabryk i instytucji. Goście — Polacy byli zachwyceni tempem odbudowy, ofiarnością i patriotyzmem mas robotniczych.

Rozmawialiśmy z członkiem delegacji, adw. Kaduszkiewiczem rodem z Warszawy. Oświadczył nam krótko: Nie spodziewałem się, że tak szybko kraj stanie na nogi... Najbardziej uderzył mnie ożywiony ruch i impet odbudowy. Nasza wycieczka, wyrobiła sobie jasne pojęcie o przemianach, jakie zaszły i stwierdziła z zadowoleniem, iż w kraju panuje pełna swoboda słowa, swoboda handlu etc. I jeszcze, co mnie uderzyło — to duża liczba ludzi w mundurach angielskich. To dowód, że Polacy wracają do Polski mimo bluffów propagandowych, że znajdują dla siebie pole do pracy i warunki egzystencji.

Jedyne ujemne wrażenie to zniszczenie Warszawy i przemysłu śląskiego. Jestem przeświadczony, że Polska szybko otrząśnie się z trudności powojennego okresu.

Źródła kłamstwa

Nasz rozmówca zwrócił nam uwagę na jeszcze jeden moment, tkwiący u źródeł agitacji zagranicznej przeciwko powrotowi do Polski. Okazuje się, iż wielu zajadłych reakcjonistów doskonale „urządziło się" w obozach polskich, że wspaniale zarabiają na „martwych duszach". Każda fikcyjna jednostka w obozie, to jeszcze jedna racja żywnościowa, którą można rzucić na „czarny rynek" niemiecki. A to jest interes, z którym trudno tym panom się rozstać. Tak samo cichą propagandę prowadzą niektórzy pracownicy UNRRA w Niemczech, oczywiście z tych samych pobudek. Kiedy zlikwidują się obozy — stracą posady. W Stuttgarcie, Karlsruhe i in. miastach wychodzi prasa polska. Często jest ona „pokojowo" usposobiona wobec nowej władzy polskiej, jednakże między wierszami wyczytać można wszystko to, co jest treścią i duchem propagandy andersowskiej.

Wycieczka b. oficerów polskich wyjeżdża dzisiaj do Katowic. Za kilka dni będzie w „domu" — w obozach i złoży sprawozdanie z podróży po Polsce. Sądzimy, że relacje będą obiektywne i — pozytywne, a rezultatem ich będą nowe transporty Polaków z Zachodu.

Bart.

Otwarcie szkoły prawniczej w Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie szkoły prawniczej oraz inauguracja 1-go kursu prokuratorów w Łodzi. W obszernej auli gmachu przy ul. Zachodniej 45 zebrali się przedstawiciele rządu, partii politycznych, sądownictwa, zaproszeni goście oraz przyszli słuchacze kursu.

Ob. Jodłowski, dyrektor Departamentu Szkolenia w Min. Sprawiedliwości, przywitał uczestników zebrania i w krótkich słowach zreferował stan sądownictwa przedwojennego, oraz omówił treść dekretu z dnia 22 stycznia ub. r. dotyczący demokratyzacji naszego sądownictwa.

Skolei zabierali głos ob. ob. wiceprezes K.R.N. Barcikowski, v.-min. Sprawiedliwości Leon Chajn, prezes Sądu Apelacyjnego w Łodzi Rudnicki, wiceprez. miasta Gallas, przedstawiciel Okr. Rady Zw. Zawod. Wilczyński, delegat Okr. Rady Adwokackiej Mamrot.

Wszyscy prelegenci podkreślali znaczenie utworzenia szkoły prawniczej, w której będą się kształcić na prokuratorów, sędziów i asesorów osoby nie mające cenzusu uniwersyteckiego. Kandydaci do szkoły prawniczej będą musieli jednak wykazać się wysokim wyrobieniem społeczno - politycznym, oraz wysokim poziomem etycznym.

Nowo otwarta szkoła będzie drogą do prawdziwej demokratyzacji polskiego sądownictwa.

W trakcie zebrania przybyli na salę witani rzęsistymi oklaskami — generalny sekretarz CKWPPS tow. Cyrankiewicz i przedstawiciel C.K. P.P.R. min. Berman. Tow. Cyrankiewicz wyraził radość z powodu otwarcia szkoły prawniczej, która wyszkoli nowe kadry ofiarnych obrońców praworządności w Polsce Demokratycznej, prokuratorów, którzy w imię dobra tej Polski będą bronić interesów robotnika, chłopa i pracującego inteligenta. Skończył się okres kiedy ludzie żyjący przeszłością nadawali ton życiu prawniczemu Polski. Dziś sądownictwo polskie otrzyma zastrzyk świeżej krwi, nowych życiodajnych sił, przez udostępnienie zdrowym elementom robotniczo chłopskim najwyższych stanowisk w sądownictwie. Polska Partia Socjalistyczna, partia, która tak wiele ucierpiała od przedwojennego, sanacyjnego prawodawstwa z radością wita dekret z 22 stycznia, wita słuchaczy nowej szkoły prawniczej.

Min. Berman wyraził nadzieję, iż nowym kadrom prokuratorów uda się uchronić kraj nasz od knowań elementów reakcyjnych, które chcą utopić Polskę w morzu krwi. „Im twardsza będzie wasza ręka i czujniejszy wzrok wasz, tym łagodniejsza będzie bezkrwawa rewolucja, którą obecnie przechodzimy". W imieniu słuchaczy szkoły ob. Gruszczyński obiecywał iż wytężą oni wszystkie siły by nie zawieść zaufania jakie społeczeństwo w nich pokłada.

Na zakończenie prof. Konopka wygłosił wykład inauguracyjny p. t. „Praworządność w Polsce demokratycznej."

Kr. J.

Włosi o sobie i o nas

Wycieczka dziennikarzy włoskich, która bawiła w Łodzi dwa dni, już wyjechała. W czasie swego pobytu u nas mogli oni wszechstronnie zaznajomić się z głównymi objawami naszego życia politycznego, społecznego i gospodarczego. Zagadnienia te interesują niezmiernie prasę zagraniczną, czemu dziennikarze włoscy dali wyraz podczas konferencji u prezydenta miasta, na konferencji w Centralnym Związku Przemysłu Włókienniczego, wreszcie podczas zorganizowanego przez PAP spotkania z polską prasą.

Bezpośrednie zetknięcie się dziennikarzy polskich z redaktorami niemal wszystkich centralnych gazet rzymskich, począwszy od dzienników komunistycznych i socjalistycznych, a skończywszy na chrześcijańsko - demokratycznych i monarchistycznych — pozwoliło na swobodną wymianę zdań i poglądów na tematy, interesujące obydwie strony.

Przy „czarnej kawie" toczyła się interesująca rozmowa z Włochami, południowo- afrykańczykami (dziennikarze z Johanisburga), Amerykanką i Dunką, którzy do Włochów się przyłączyli — z Polakami.

Moi bezpośredni sąsiedzi przy stole—to dwaj poważni publicyści włoscy: tow. Piccio Ricardo z socjalistycznego „Avanti" i ob. Piovene Guido z bezpartyjnego, katolickiego „Corriere d'Informatione". Pierwszy rozmawia swobodnie po francusku, zna rosyjski, a nawet polski. Języka polskiego uczył się, ponieważ zamierza pozostać w Warszawie, w charakterze korespondenta zagranicznego swego dziennika. Z drugim — rozmowa toczy się po niemiecku, względnie przy pomocy tłumacza.

Mnie — oczywiście — interesowały wrażenia Włochów z pobytu w Polsce oraz stosunki włoskie. To zestawienie w ujęciu moich rozmówców przedstawia się bardzo ciekawie.

Przede wszystkim Włosi są pod silnym wrażeniem, jakie wywarła na nich odbudowa naszego przemysłu.— Podkreślają olbrzymi rozmach i entuzjazm pracy Polaków. Dziennikarze włoscy szybko zorientowali się w konstelacji sił politycznych w naszym kraju, ale w żaden sposób nie mogą pojąć, dlaczego walka polityczna jest u nas tak ostra. Zdaniem ich, opozycja polska podrywa tylko swój własny autorytet, tolerując w swych szeregach tych, którzy chwytają się każdej broni, aby zniszczyć to, co demokracja zbudowała. Włochy miały w swoim czasie pod tym względem pewne doświadczenie — mówi jeden z moich towarzyszy. — Zamach na Matteotiego nie wyszedł Włochom na zdrowie... Bandycki terror stosowany w odniesieniu do działaczy demokratycznych przez elementy podziemne z NSZ-u jest dla Włochów czymś zupełnie niepojętym.

U nas — kontynuuje tow. Piovene Guido — sytuacja wewnętrzna jest nie mniej ciężka, stronnictwa prowadzą ze sobą namiętne walki, ale walka ta nigdy nie wykracza poza formy parlamentarne. We Włoszech ścierają się również diametralnie przeciwległe kierunki — komuniści i socjaliści z monarchistami. Faszyzm pozostawił znaczne jeszcze ślady, ale u nas nie słyszy się o zamachach na życie polityków. A trzeba wam wiedzieć, że znajdujemy się także w okresie przedwyborczym. — 2 czerwca odbędzie się we Włoszech jednocześnie referendum nad sprawami ustrojowymi i wybory do parlamentu. Jest rzeczą niemal pewną, że blok naszych partii lewicowych uzyska przewagę i, że monarchia zostanie skasowana. Będziemy mogli po wyborach intensywniej wziąć się do odbudowy. U nas jest jeszcze wielkie bezrobocie. Cały prawie przemysł w północnych Włoszech jest zniszczony. Komunikacja kolejowa i morska zdewastowana działaniami wojennymi. Kartki żywnościowe — wszędzie, ale realizacja ich jest często problematyczna i ludność w zasadzie robi zakupy na wolnym rynku. Tylko — dodaje tow. Ricardo Piccio — że u was wszystkiego jest i więcej — i w lepszym gatunku.

Wyprowadziłem szybko kolegę z błędu, wyjaśniając mu, że obficie zastawione stoły są tylko dowodem naszej gościnności, a bogate wystawy sklepowe, są tylko zewnętrznym blaskiem zgoła niewspółmiernym do naszej b. ciężkiej sytuacji aprowizacyjnej.

Pod koniec biesiady powróciliśmy do sprawy wojsk gen. Andersa.

Moi zagraniczni koledzy przyznają, iż często stykali się z przedstawicielami tej armii. Odnoszą wrażenie, że reakcyjne są tylko górne szczeble, oficerowie i dowódcy, zaś „Andersowcy" — powiada kol. Piccio — nie mają pojęcia o tym, co się u was dzieje. Są po prostu chorzy na punkcie rzekomej „bolszewizacji" Polski. I — dodaje redaktor „Corriere d'Informatione", Guido — proszę sobie wyobrazić, że we Włoszech dochodzi do starć między komunistami i... andersowskimi oficerami, których jednym z zajęć jest spekulacja i pijaństwo. Całe szczęście, że interweniują Anglicy i Amerykanie, garnizony których pozostaną jeszcze u nas przynajmniej do końca wyborów.

STEFAN GELAS

Nowy numer „Przeglądu Socjalistycznego"

„Już ukazał się nr 4 (6), r. II Miesięcznika CKW PPS „Przegląd Socjalistyczny"

Treść: J. Hochfeld: List do towarzysza z Labour Party – St. Garlicki; Kontrola społeczna w demokracji – A. Rapacki; Odcinek spółdzielczy – K. Piotrowska; O reformę aprowizacji – H. Dunin-Wąsowicz; Jarosław Dąbrowski (Kartki z historii socjalizmu) – Na horyzoncie – W Polsce – W Z. S. R. R. – w Europie – Za morzami – W. Zawadzki; Engels aktualny – TAD; Wodzowie socjalizmu szwedzkiego – H. Wielowieyska; Życie teatralne Krakowa – Z życia Partii – Książki i czasopisma nadesłane – Notatnik referenta. Str. 48, Cena numeru 10.–.

Żądajcie we wszystkich księgarniach, kioskach i u sprzedawców czasopism.

Już im odrastają rogi...

Niemcy nie rezygnują z „prowincji wschodnich"

Dowódca amerykańskich wojsk okupacyjnych w Niemczech — gen. Mac Narney podkreślił niedawno na konferencji prasowej „wzrastającą aktywność wrogich sojusznikom, nacjonalistycznych grup niemieckich" i zapowiedział energiczniejszą walkę władz amerykańskich z tymi przejawami hitleryzmu. Istotnie, mnóstwo faktów potwierdza słuszność obserwacji gen. Mac Narney'a, a działalność „grup nacjonalistycznych" zwraca się bynajmniej nie tylko przeciwko władzom i wojskom okupacyjnym.

Uskrzydlenie nadziei niemieckich, ożywienie aktywności i wzmożenie samopoczucia wychowanków fuehrera ujawnia się m. in. bardzo widocznie i nawet niepokojąco na odcinku wystąpień antypolskich, gdzie zaborczość i buta niemiecka liczy, nie bez pewnych obiektywnych racji, na mniejszy opór sojuszników i większą dla nich bezkarność.

Ostatnie tygodnie przyniosły szereg wiadomości o szczególnie wrogim i agresywnym zachowaniu się ludności niemieckiej względem przebywających jeszcze na terenach Niemiec Polaków. Zaciekłość germańska nie oszczędza nawet wracających do kraju kobiet i dzieci polskich; coraz częstsze są wypadki grabieży i brutalstwa „demokratycznej" policji niemieckiej w stosunku do naszych repatriantów, a najrozmaitsze szykany policyjne kończą się niejednokrotnie strzelaniem i biciem.

Antypolskie nastawienie „biednych" Niemców nie ogranicza się do „spontanicznych" i doraźnych wybryków. Kontrolowane przez władze alianckie radio i prasa niemiecka na Zachodzie coraz śmielej i otwarciej poczynają uprawiać propagandę przeciw Polsce. Polskie Pomorze nazywane jest znowu w audycjach radiowych — jak za hitlerowskich czasów — „korytarzem polskim", a prasa nazywa nasze ziemie odzyskane „prowincjami wschodnimi Niemiec", dając dość wyraźnie do zrozumienia, że znajdują się one jedynie *przejściowo* pod okupacją czy administracją polską, gdyż „ludzkie postanowienia są zmienne, a przemoc faktów dokonanych przez człowieka nie ostoi się na dłuższą metę" („Weser. Kurier" Nr. 17, 1946 r.). A zatem, nadziei nie należy tracić, przeciwnie — trzeba się starać ze wszystkich sił o to, by „ludzkie postanowienia", dotyczące wschodnich granic Rzeszy zostały (z pomocą Churchilla?...) co rychlej odmienione.

Bezczelność niemiecka przekracza w niektórych przypadkach wszelkie wyobrażalne granice, przybierając formy otwartej i świadomej prowokacji. Fundamentami hitlerowskiego *„Ostinstitutu"*, który prowadził swą niecną działalność w czcigodnych murach Uniwersytetu Jagiellońskiego, byli panowie Barthel i Behrun, profesorowie niemieccy z Wrocławia.

Ci „naukowcy" spod ciemnej gwiazdy, znajdujący się obecnie na terenie okupacji amerykańskiej, zdobyli się na zuchwalstwo wystąpienia do władz okupacyjnych z propozycją... *wznowienia* działalności „Ostinstitutu" w jednym z miasteczek bawarskich. Pp. Barthel i Behrun wychodzą najwidoczniej z założenia, że Kraków w granicach Państwa Polskiego to sprawa również „przejściowa", wobec czego należy kontynuować płodne prace „Ostinstitutu" na razie w Bawarii, aby je kiedyś — w odpowiedniej chwili — przenieść znowu na teren „praniemieckiego miasta" — Krakowa. Tak chytrze i przemyślnie kombinują sobie nie tylko herr prof. Barthel i herr prof. Behrun, ale również tysiące, jeśli nie miliony, ich rodaków.

Co najciekawsze jednak w tej aferze, to zastanawiający fakt, że szanowni pionierzy „niemieckiej pracy naukowej na Wschodzie" byli już prawie u mety swych „naukowych" zabiegów. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności, znalazły się w ostatniej chwili dość kompetentne czynniki, które zdołały profesorskie plany pokrzyżować.

Ale plany te same przez się są niezwykle znamienne. Świadczą one, jak głęboko tkwi wśród społeczeństwa niemieckiego nienawiść do Polski, jak żywe i aktywne są tendencje odwetu. W obliczu tych zakusów, które nie osłabną z pewnością ani za rok, ani za lat dziesięć czy dwadzieścia, jedynym dla nas nakazem samoobrony jest zwartość i jedność narodowa, konsolidacja wszystkich sił w kierunku jak najpełniejszego scalenia ziem odzyskanych z Macierzą, poniechanie tego, co byłoby sił zbiorowych osłabieniem i marnotrawieniem. Taką, a nie inną politykę dyktuje nam zarówno zdrowy rozsądek, jak samozachowawczy instynkt polskości.

Bronisław Darski.

W 25 rocznicę PZZ

Ugruntowanie polskości na zachodzie - sprawą życia i śmierci

Znajomość natury niemieckiej i niemieckich metod postępowania politycznego — to dla nas Polaków sprawa pierwszorzędnego znaczenia. Z doświadczeń lat minionych powinniśmy nareszcie wyciągnąć taką sumę nauki, by móc raz na zawsze zabezpieczyć się przed niebezpieczeństwem z tej strony.

Możliwe jest to tylko przez stałe uświadamianie narodu polskiego o nieustającym i nigdy nie przemijającym niebezpieczeństwie żywiołu niemieckiego — i niezaprzestawanie tego uświadamiania, kiedy zarosną już mogiły i zabliźnią się rany.

W świadomości nieprzemijającego niebezpieczeństwa niemieckiego musimy wychowywać naszą młodzież — i całe społeczeństwo utrzymywać nieustannie w stanie czujności.

Wiem, że niejeden powie: „Dajcie nam już nareszcie choć trochę spokoju z tymi Niemcami! Mamy tego wyżej uszu!"

Jest to stan zrozumiały u ludzi zmęczonych i wyczerpanych, którzy radziby się zdrzemnąć choć na chwilę. Ale o to właśnie chodzi, że mając pod bokiem takiego sąsiada, i zdrzemnąć nam się nie wolno! Groza śmierci, która przez 5 lat z górą wisiała nad głowami wszystkich Polaków, nauczyła nas chyba rozumieć niebezpieczeństwo niemieckie, a 1000-letnie doświadczenie dziejowe powinno nas już było również nauczyć, że hydra niemiecka potrafi się odradzać!

Nie wolno nam zapominać o fakcie, że w 2 lata po rozgromieniu Niemców w 1918 roku, kiedy cały świat cieszył się jeszcze z odniesionego triumfu, my Polacy musieliśmy ustalać granicę naszą na Śląsku — już w ogniu walki zbrojnej!

O sprawach tych informował i nauczał nas Polski Związek Zachodni — *organizacja społeczna*, która akurat w bieżącym 1946 roku obchodzi 25-lecie swojego istnienia.

Jak widzimy, Polski Związek Zachodni nie jest organizacją nową, zawiązany przez byłe śląskie komitety plebiscytowe w r. 1921, początkowo — pod nazwą — „Związku Obrony Kresów Zachodnich", powstał w ogniu walki z niemczyzną i tradycjom swoim pozostał wierny w ciągu całego swego istnienia.

W roku 1934, stowarzyszenie to, celem podkreślenia, że jest organizacją skupiającą wysiłki całego społeczeństwa dla wszechstronnego rozwoju polskich sił państwowych i narodowych na zachodzie, i że zajmuje postawę nie tylko „bierną" w obronie „kresów", lecz czynną — walki z niemczyzną, zmieniło swą nazwę na Polski Związek Zachodni.

Obecnie, po drugiej wojnie światowej, cele Związku nie zmieniły się — uległy tylko rozszerzeniu i pogłębieniu.

Ugruntowanie polskości na Zachodzie i na Wybrzeżu — po wieczne czasy! — oto cel główny PZZ-tu.

Praktycznie znaczy to — stworzenie takiego wału polskiego na naszych ziemiach zachodnich i na Pomorzu, aby noga niemieckiego zaborcy nigdy już nie mogła dotknąć ziemi polskiej. Musi to być wał pewniejszy od linji Maginota — wał z ludzi żywych, w których każde serce byłoby twierdzą polskości! Jest to historyczna i tym razem wcale nie utopijna misja Rządu Polskiego i jego organów. Jest to konieczność od której zawisła sprawa naszego życia lub śmierci!

Ale zdajemy sobie sprawę, że dla wykonania jej jest tu potrzebny i olbrzymi wkład pracy całego społeczeństwa.

Polski Związek Zachodni pragnie być ekspozyturą tej całej woli zbiorowej.

Pod hasłem „Nisa, Odra i Pomorze!" musimy najpierw zaludnić prastare ziemie piastowskie doborowym żywiołem polskim. Oto pierwsze, najbardziej palące zadanie, jakie nam narzuca chwila. Więc — nie odpadki, nieużytki i szumowiny! Nie szabrownicy, karierowicze i wilki koniunkturalne — lecz ludzie fizycznie i moralnie najdzielniejsi! Bo tylko tacy zdolni będą ugruntować na ziemiach nowoodzyskanych — polskie życie, polską pracę, polskie prawo i polskiego ducha! Tylko tacy będą mogli zadać kłam twierdzeniom o „improductivité Slave" i o „Polnische Wirtschaft". Zadanie to na historyczną miarę, może się udać tylko przy zwartym poparciu całego bliższego i dalszego zaplecza, inaczej mówiąc — przy poparciu całego kraju.

Uświadamianie więc i organizowanie społeczeństwa w duchu tego koniecznego i nieuniknionego wysiłku zbiorowego na terenie całej Rzeczypospolitej — oto drugi niemniej ważny odcinek pracy Polskiego Związku Zachodniego.

Wiemy, że w stosunku do zagadnienia *niemieckiego* zgodni dziś są wszyscy rozsądnie i uczciwie myślący Polacy. Dlatego w Polskim Związku Zachodnim zjednoczyć się powinna dla wspólnego wszystkim celu — umocnienia polskości na Zachodzie — cała demokratyczna Polska: chłop, robotnik, rzemieślnik, mieszczanin i pracujący inteligent.

W szeregach Polskiego Związku Zachodniego nie powinno brakować ani jednego Polaka! Wiadomo nam, że wzmożona akcja werbunkowa na terenie Łodzi i województwa łódzkiego znów się rozpoczęła. W szeregi PZZ wstępować można indywidualnie i korporacyjnie, poprzez tworzące się koła. Nie czekajmy już dłużej aż nas zaagitują! Zapisujmy się na członków w sekretariacie Obwodu łódzkiego PZZ przy ul. Sienkiewicza 20, lub domagajmy się tworzenia kół korporacyjnych w grupach zawodowych, na terenach wykonywanej przez nas pracy!

Jubileuszowy rok Polskiego Związku Zachodniego winien stać się rokiem niebywałego rozkwitu tej organizacji. Tak nam nakazuje sumienie i rozum.

St. Woyna-Gwiaździński

„Próbne" wybory w Japonii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi, że odbyło się pierwsze posiedzenie Rady Sojuszniczej dla Japonii, utworzonej na zasadzie uchwał moskiewskiej konferencji ministrów spraw zagranicznych. Na otwarciu konferencji wygłosił przemówienie gen. Mac Arthur. Przewodniczył z ramienia USA generał major Mac Worht. Głównym tematem obrad na pierwszym posiedzeniu Rady Sojuszniczej dla Japonii było oświadczenie przedstawiciela ZSRR, gen. Dierewianko. Zanim przejdziemy do dyskusji nad porządkiem dziennym — oświadczył gen. Dierewianko — proszę o umożliwienie mi postawienia wniosku w sprawie nie cierpiącej zwłoki.

Ogólna sytuacja w Japonii i wzrastająca aktywność sił reakcyjnych w czasie kampanii wyborczej dają podstawy do przypuszczeń, że partie reakcyjne, wbrew zasadom deklaracji poczdamskiej oraz wbrew interesom i rzeczywistym pragnieniom narodu japońskiego, mogą uzyskać przygniatającą większość i silną pozycję w składzie nowego parlamentu. Byłoby przeto bardzo pożądanym, gdyby Naczelny Dowódca Sił Sojuszniczych uznał za stosowne w dniach najbliższych, w przeddzień wyborów, wydać publiczne ostrzeżenie, że wybory do parlamentu będą rozpatrywane jako próba. Wybory dają bowiem Japonii możność utworzenia rządu demokratycznego, zgodnego z pragnieniem narodu, to też Naczelny Dowódca Sił Sojuszniczych winien zastrzec sobie prawo sprawdzenia składu osobowego parlamentu i w wypadku, jeśli większość deputowanych nie okaże się godną zaufania, — zarządzenia nowych wyborów. Członkowie Rady uznali za konieczne przekazać oświadczenie gen. Dierewianko do rozpatrzenia gen. Mac Arthurowi.

LONDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi z Tokio, iż premier japoński baron Szidehara przyjął w swoim biurze delegację, składającą się z przedstawicieli partii socjalistycznej i komunistycznej, którzy domagali się niezwłocznie dymisji gabinetu. Sekretarz generalnej partii komunistycznej Tokuda ostro zaatakował rząd, zarzucając mu nieumiejętność w rozważaniu problemu żywnościowego. Po gorącej dyskusji doszło do rękoczynów, za śpremier Szidehara został wyprowadzony z sali przez oddział policji.

Słuszny wniosek

LONDYN, (PAP). — Agencja Reutera donosi, że przewodniczący Światowej Federacji Związków Zawodowych Walter Citrine oraz sekretarz tej organizacji Louis Saillant wystosowali wniosek, aby Światowa Federacja Związków Zawodowych została dopuszczona do udziału w pracach sojuszniczej komisji kontrolnej w Niemczech.

Oficerowie Horthy'ego przestępcami

KRAKÓW, (PAP). — Prokurator Sądu Specjalnego w Krakowie prowadzi dochodzenie przeciwko kilku wojskowym węgierskim, w większości przynależnym do dywizji SS Panzergrenadier-Brigade, którzy jako komendanci obozów internowanych wojskowych polskich w Siklos Vanasmilole, Zalacany, Kiskulenhaza i innych, względnie jako strażnicy tych obozów, w wielu wypadkach torturowali i gładzili jeńców. Wśród oskarżonych Węgrów figuruje m. in. ppłk. Horwath, szef wydziału w Ministerstwie Honwedów, który z obozów internowanych wojskowych polskich nakazał wydzielić jeńców pochodzenia żydowskiego. Jeńców tych wbrew konwencji genewskiej wysłano do obozu śmierci. Farkas z dywizji SS „Hunyady" wydał rozkaz zastrzelenia polskich jeńców wojennych. Kilku jeńcom udało się zbiec. Są to ppłk. Skałkowski, ppłk. Albert, por. Wajs — świadkowie dokonanych przestępstw. Na podstawie zeznań byłych jeńców wojennych z obozu jeńców wytoczono dochodzenie przeciwko porucznikowi wojsk niemieckich Erwinowi Janke, prawdopodobnie volksdeutschowi z Łodzi, który jako kierownik transportu jeńców koło Berlina nakazał przewóz ich w straszliwych warunkach, ładując po 60 osób do bydlęcego wagonu, nie wypuszczając ich w ciągu 8-dniowej podróży z tych wagonów i głodząc systematycznie. Janke winien jest śmierci kilkunastu wojskowych polskich. Wniosek o ekstradycję tych przestępców zostanie wniesiony w najbliższym czasie do władz sojuszniczych.

W tej polityce jest metoda

WASZYNGTON (UP) Wniosek Polski na ONZ, żądający zerwania przez Narody Zjednoczone stosunków z Hiszpanią, znajdzie się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia i zostanie poparty przez Meksyk, Rosję i Francję. Stany Zjednoczone i Anglia zamierzają nie dopuścić wniosku na porządek dzienny Żądanie Rosji, ażeby skreślić sprawę perską z porządku dziennego również będzie omawiane jutro i mówi się o tym, że Byrnes powróci do Nowego Jorku żeby zwalczać wniosek rosyjski, w czym zostanie poparty przez Anglię. Niezależnie od tego delegat Australii, Hodgson ma zamiar zaatakować ostro sposób potraktowania tej sprawy przez zgromadzenie, a mianowicie za brak zasadniczych informacji w sprawie pertraktacji między Rosją a Persją.

BIDAULT NA KONEREFNCJI WIELKIEJ PIĄTKI

PARYŻ. — Bidault przyjął prawdopodobnie zaproszenie min. Byrnesa do wzięcia udziału w konferencji Wielkiej Piątki w Paryżu. Konferencja zajmie się prawdopodobnie również i sprawą Niemiec.

Socjaliści zwyciężają we Włoszech

LONDYN, (PAP). — Agencja United Press donosi z Mediolanu, że ogłoszone zostały oficjalne wyniki wyborów w 469 z 800 obwodów. Częściowe te wyniki wykazują wyraźne zwycięstwo socjalistów, którzy otrzymali ponad 114.000 głosów. Następne miejsce zajmują demokraci-chrześcijańscy — 86.000 głosów. Komuniści otrzymali 75.000 głosów, blok liberałów, monarchistów i partii „Uomo Qualunque" uzyskał 25.000 głosów. Blok stronnictw republikańskich otrzymał 10.000 głosów.

Triest w obliczu historycznej decyzji

Przed zakończeniem bada ń alianckiej Komisji Granicznej

Miasto, które przykuwa dziś uwagę wszystkich narodów posiadających interesy, związane z dojściem do morza Adriatyckiego, stoi przed decyzją międzynarodowej komisji, która ustali jego przyszłość

Kluczowa pozycja strategiczna Triestu

Triest jest dla obszaru naddunajskiego ogromnie ważnym portem, gdyż łączy szeregiem linii kolejowych Morze Adriatyckie bezpośrednio ze wszystkimi większymi miastami, leżącymi nad Dunajem. Urządzenia portowe Triestu rozciągają się wzdłuż 16.500 metrów, a urządzenia przeładunkowe pozwalają na portowy obrót roczny w wysokości do 9 milionów ton, a więc prawie tyle, co Gdynia przed wojną.

Pod względem etnograficznym, Triest jest zaludniony przez ludność o większości włoskiej, ale całe zaplecze miasta jest słowiańskie (chorwacko - słoweńskie). Ten fakt stwarza analogię do przedwojennego Gdańska, który, jak wiadomo, rozwijać się mógł jedynie w ścisłym kontakcie gospodarczym z Polską.

Za czasów, gdy Triest należał do Włoch, rządy Mussoliniego przede wszystkim zwracały uwagę na rozbudowę Triestu, jako bazy wojennej, a nie handlowej.

Obecnie Triest znalazł się poza obrębem t.zw. linii demarkacyjnej „A", albo linii Morgana, co oddzieliło miasto od jego naturalnego zaplecza — półwyspu Istrii zajętego przez Jugosławię. Tym tłumaczy się, że miasto znalazło się w nader ciężkiej sytuacji gospodarczej.

Postulaty stron zainteresowanych

Triest może się poszczycić rzadkim rekordem.

Żadne miasto na świecie nie daje powodów do tylu rozmaitych koncepcyj ustrojowych, co Triest. Włosi chcieliby naturalnie widzieć Triest znów jako jeden ze swych portów na Adriatyku. Stany Zjednoczone i Anglia wolałyby stworzyć z Triestu coś w rodzaju przedwojennego Gdańska z przewagą wpływów anglosaskich, Austria przez swego ministra bez teki, sir George Frankensteina stara się uzyskać kontrolę nad Triestem i linią kolejową, wiodącą z Wiednia nad Adriatyk, wreszcie Jugosławia, chociaż nie robi tyle hałasu propagandowego, przez zainteresowanych mieszkańców wprost i otwarcie demonstruje międzynarodowej komisji niezbitymi faktami i argumentami, do kogo winien należeć.

Postulaty włoskie mają za sobą słabą argumentację. Na uzasadnienie swych żądań Włosi mają jedynie przestarzały zapas sloganów, począwszy od tradycji czasów rzymskich, przechodząc przez Rzeczypospolitą wenecką do „bohaterskich" wyczynów d'Annunziów i innych satelitów il Duce. Poza tym nie wolno zapominać, że Włosi posiadają na Adriatyku szereg portów o znaczeniu nie mniejszym, niż Triest.

Pojęcie Triestu, jako portu międzynarodowego — wolnego miasta — spotyka się ze sprzeciwem wszystkich trzeźwo myślących ludzi którzy doskonale wiedzą, że t.zw. „wolne miasta" — to synonim wpływów tego lub innego zainteresowanego mocarstwa. Poza tym przykład Gdańska nie działa zbyt zachęcająco. — Zresztą, wobec dotychczas niezłagodzonej i niewyjaśnionej sytuacji na pograniczu jugosłowiańsko - włoskim, stwarzanie stałego zarzewia niezgody byłoby może wygodne dla niektórych zainteresowanych grup kapitału międzynarodowego lecz w żadnym razie niezgodne z pokojowymi zasadami, głoszonymi przez przedstawicieli mocarstw.

Poprawka austriacka, zmierzająca do przejęcia przez państwo austriackie kontroli nad urządzeniami portowymi Triestu i drogami dojazdowymi z basenu naddunajskiego i wiodącymi nad Adriatyk, wydaje się złagodzeniem pomysłu umiędzynarodowienia Triestu.

Niespodziewane apetyty austriackie

Austriacki punkt widzenia jest następujący: Triest stanowi jabłko niezgody między Jugosławią i Włochami. Dla zapobieżenia dalszym nieporozumieniom, należy Triest oddać pod kontrolę Austrii, przy stworzeniu korytarza między Austrią i Triestem poprzez Jugosławię.

Odnośnie wielkich mocarstw — Austriacy są gotowi gwarantować im (gdyż i tak musieliby to uczynić) pełną kontrolę nad Triestem na zasadach tejże kontroli, jaką mają Alianci w Wiedniu. Dalej prasa austriacka podkreśla, że zarówno Włosi, jak i Jugosłowianie posiadają tak rozległe wybrzeże morskie, że nie może im specjalnie zależeć na Trieście.

Argument, twierdzający, że oddanie Triestu pod kontrolę Austrii, sprzyja rozwojowi czeskich obrotów towarowych przez ten właśnie port nie wytrzymuje krytyki. Nie sądzimy bowiem, aby Czechosłowacja miała mieć swe interesy, zagwarantowane właśnie przez austriacką kontrolę.

Triest żąda przyłączenia do Jugosławii

W ostatnich dniach Triest przeżył gorączkowe dni demonstracyjnych strajków. Miejscowa ludność wystąpiła przeciw faworyzowaniu przez władze alianckie niedobitków faszyzmu. Dało to powód do demonstracyj, w czasie których policja otwarła ogień. Wielu zabitych i rannych zadokumentowało przywiązanie Triestu do Jugosławii.

Obecnie Międzynarodowa Komisja przystępuje do swych obrad pod silnym wrażeniem ostatnich wydarzeń w Trieście. Zdaniem naszym, decyzja w sprawie Triestu może być tylko jedna. Miasto, nie mogące się obyć bez zaplecza słowiańskiego, wyzwolone bohaterskim wysiłkiem partyzantów Marszałka Tito — winno bezwątpienia przypaść Jugosławii.

Mak.

NIEURZĘDOWA TABELA WYGRANYCH

III-ci dzień ciągnienia 4-ej Klasy 46 Loterii

Wygrane po 100,000 zł, — Nr Nr: 56215 64782.

Wygrane po 50,000 zł: — Nr Nr: 6716 22335.

Wygrane po 20.000 zł, — Nr Nr: 9909 20738 24067 35295 43367 56124

Wygrane po 10.000 zł, — Nr Nr: 109 1568 2375 15228 18087 28532 30521 31286 44326 49717 54002 310 645 56955 57688 60597 923 61976.

Wygrane po 5,000 zł. — Nr Nr: 953 1337 2008 3672 714 4198 829 6320 352 773 7237 243 8056 9011 858 10746 11398 619 12003 15159 18345 20380 761 21976 26576 28972 29668 31524 563 817 32092 34136 36138 37365 38465 43082 627 952 44042 45994 48182 49620 50891 55428 495 58106 635 881 60787 61092 62546 667 63907 64749 66065.

Wygrane po 2,500 zł. — Nr Nr: 130 47 4701 5140 485 6287 524 7329 438 578 710 9403 08 10052 660 11242 775 12608 785 13157 880 14596 15398 547 16236 365 17306 681 708 18101 68 713 827 19727 858 20275 908 21344 550 22072 250 317 23186 342 70 24022 597 25748 26484 824 27110 466 28281 316 29302 577 30352 695 987 31210 324 57 490 32234 459 646 915 34009 584 663 892 904 35771 36215 99 466 620 37248 355 813 38365 642 39132 244 40019 41708 960 42897 43092 724 910 46104 420 94 592 47885 49246 86 759 51629 52242 562 669 52797 53966 55320 56512 851 57052 76 59329 61175 62024 292 63140 526 77 64827 66434 608 67395 546 962 68216.

Wygrane po 2.000 zł, — Nr Nr: 1003 38 286 339 458 3520 4225 826 5071 6248 995 7345 628 760 8673 708 9135 11673 12848 13282 803 14193 687 725 15306 19 41 408 875 977 18313 622 54 878 990 17063 811 75 998 18547 98 825 19880 20746 21088 293 321 553 59 78 808 22313 23363 953 25018 335 857 968 26828 27387 468 30105 681 740 31462 839 33142 335 641 34017 848 971 35301 685 760 36315 808 37025 38500 39882 985 40565 82 41264 519 42249 43193 427 45528 46111 254 47362 627 48619 880 49044 81 216 51 340 625 50186 51065 162 52095 184 366 742 872 53244 885 54014 400 715 930 55159 215 259 56370 57279 99 58080 101 748 60200 61500 935 62513 748 976 64133 401 65983 66428 915 17 67155 68331 44 65 69017.

Wygrane po 1.500 zł. — Nr Nr: 301 78 520 627 85 892 1230 57 72 88 564 691 740 2224 524 8 637 93 760 3182 325 524 700 47 927 4100 258 341 501 668 771 5238 321 61 90 422 626 30 80 4 703 23 893 918 63 6075 105 418 507 27 852 7114 411 860 8102 82 597 744 841 9088 160 286 502 10503 719 30 872 95 903 11378 427 578 773 12104 611 83 719 872 96 988 96 13043 51 240 317 30 418 27 549 683 853 14111 758 917 37 15455 677 875 941 94 16013 155 63 6 214 390 453 74 510 49 712 987 17038 45 8 543 664 895 18075 201 382 479 508 70 618 74 798 928 42 19294 347 479 687 818 35 49 20131 683 800 70 3 21137 207 29 30 3 382 422 541 625 782 852 946 22040 55 384 561 747 851 23079 252 430 589 739 24030 286 351 410 48 66 618 903 25339 596 724 56 26989 121 361 546 51 623 99 726 857 27232 52 317 439 501 728 80 28002 182 225 483 804 29117 55 255 450 2 528 60 659 722 30014 126 372 4 682 7 878 970 31246 61 504 64 609 762 972 32050 228 44 87 852 33112 208 476 34846 66 89 968 35191 471 95 629 958 36199 496 510 726 873 6 37256 655 8 798 830 915 38526 39002 91 112 67 279 98 300 94 934 40220 86 724 849 72 41193 533 646 79 839 51 4 73 87 966 42160 345 430 555 43261 706 816 44029 390 764 45362 618 942 46080 432 687 719 857 909 47198 310 38 88 568 760 851 907 48059 170 473 561 3 698 823 978 49031 2 113 339 74 446 533 748 825 914 40 58 50039 40 69 169 95 277 420 808 30 909 51198 999 52223 32 454 75 798 862 925 53610 65 758 837 956 8 54212 304 424 646 60 844 926 55411 519 708 950 74 56465 97 553 617 93 57025 154 273 515 817 21 928 52 66 58236 513 22 59121 71 231 431 910 60153 692 8 61003 9 10 197 220 351 492 568 613 5 819 946 62209 465 76 96 767 63078 205 40 71 405 631 9 734 851 78 64089 368 521 81 662 72 826 65140 569 94 635 711 7 877 66012 56 267 538 48 56 774 857 951 67043 108 222 382 504 35 97 694 852 67 988 30 68044 197 310 24 888 800 21 69065 175 319 77 640 847 952 60.

Wygrane po 1,250 zł i 1.000 zł, należy sprawdzać w kolekturze.

Legitymacje tramwajowe na maj

Sprzedaż biletów rodzinnych rozpocznie się 15 bm.

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości, iż od dnia 8 kwietnia rb. odbywa się stemplowanie legitymacji pracowniczych na przejazdy tramwajami na miesiąc maj rb. Firmy winny przy składaniu legitymacyj złożyć listę imienną pracowników w dwóch egzemplarzach oraz pierwszą kartkę z legitymacji z miesiąca marca wydrzeć, a miejsce na maj zaopatrzyć stemplem firmy i podpisem.

W interesie firm leży, aby natychmiast przystąpiły do ostemplowania legitymacji na miesiąc maj rb.

Sprzedaż biletów rodzinnych dla niepracujących, a będących na utrzymaniu pracownika i zajmujących się gospodarstwem domowym odbywać się będzie w czasie od 15 kwietnia do 30 kwietnia rb. na dotychczasowych warunkach. Po tym terminie bilety sprzedawane nie będą.

Zaświadczenia rodzinne oprócz podpisów winny być zaopatrzone w przepisową pieczęć administracji domu.

Zwraca się uwagę podróżnym, iż bez wezwania konduktora, przy wykupieniu biletu, należy okazać legitymację upoważniającą do taryfy ulgowej.

MUZYKA W KLUBIE PICKWICKA

Klub Pickwicka, Traugutta 6 (wejście przez hotel I p.), dziś o godz. 19-tej wieczór muzyczny: Skrzypce: **Stanisław Santor**, akompaniament: **Celina Dobrowolska.**

SPORT.

WARSZAWA—ŁÓDŹ 6:3.

W meczu pingpongowym Warszawa pokonała Łódź 6:3. Punkty dla Łodzi zdobyli Osiecki i Krzysik, którzy pokonali Pęczkowskiego (trzecią rakietę Polski) oraz Pigmej, który pokonał rezerwowego Gadzińskiego. Z gości najlepszy Gaj, mistrz Polski, który wygrał wszystkie swoje spotkania. Najładniejszą walkę stoczył Gaj z Osieckim, wygrywając 2:1 (21:17, 19:21, 21:12). W przededniu KKS Orzeł pokonał DKS 6:3, a Elektrownię 9:0.

PŁK. DR. Z. GILEWICZ i K. Macinkiewicz będą reprezentowali Państwową Radę WF i PW na uroczystościach sportowych w Szczecinie dnia 18 i 14 kwietnia. Z ramienia PUWF i PW udaje się tam ppłk. Górny, który dnia 12-go w Szczecinie odbędzie konferencję z delegatami wojewódzkich wydziałów dla Ziem Zachodnich.

ODPRAWA KANDYDATÓW na pełnomocników wojewódzkich PUWF i PW odbędzie się dnia 9-go b. m. w Warszawie. Jak się dowiadujemy, zaproszeni zostali m. in. znani w sporcie działacze: prof. Kisieliński z Katowic, płk. Bilewski z Łodzi i płk. Reyman z Krakowa. Państwowy Urząd chce dobierać kandydatów wyłącznie wg. ich kwalifikacji, zarzucając metodę mianowania tylko osób wojskowych.

PINGPONGOWY WICEMISTRZ CZECHOSŁOWACJI K. S. Racek przyjeżdża na 11 i 12 bm. do Warszawy celem rozegrania dwu meczów: w czwartek z Orłem, w piątek z Warszawą, która wystąpi w składzie: Gaj, Pęczkowski, Kugler.

Na święta W. N. Warszawa jedzie do Pragi Czeskiej.

35 MOTOCYKLI OM TUR NA ZLOT DO SZCZECINA

Oficjalna delegacja sportowa motocyklowa w ilości 35 maszyn udaje się na zlot do Szczecina. Są to członkowie sekcji motorowej OM TUR „Okęcie". Wyjazd nastąpi 11-go bm. rano z Warszawy z przed lokalu TUR-u Mokotowska 3.

***

Polski Związek Kolarski na święto sportowe do Szczecina wysyła dość liczną ekipę na zawody szosowe (120 km) i konkurencje torowe.

Kolarze wyjeżdżają pociągiem **11** bm.

Z Warszawy wezmą udział: **Michalak, Bober, Kapiak J. (MKS), Sieniawski, Krzciński, Mich „Elektryczność", Napierała „Sarmata", Popończyk „Syrena", Lipiński, Rzeźnicki, Kudert, Kudlak PKS, Wójcik, Olszewski KPW „Orzeł".**

OKĘCIE — SZCZECIN

W dniu 11.4.46 r. Sekcja Motocyklowa K. S. OM TUR Okęcie w ramach święta „Straż nad Odrą" urządza bieg do Szczecina. Trasa biegu biec będzie przez Warszawę — Łowicz — Poznań — Gorzów — **Stargard — Szczecin. Udział bierze około 35 maszyn. Będzie to jedna z** największych imprez motocyklowych powojennych w Polsce.

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Piotrkowska 70. Tel. red.: 150-46 i 144-18, Adm.: 222-22 i 256-37. Konto czek. Bank Społem Nr 308 i PKO Łódź VII 4414

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz. 12—13. Sekretarz Redakcji od 11—12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca. Honorujemy artykuły tylko z góry umówione.

Redaktor Artur Karaczewski Wydawca: **Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.**

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł 14, w tekście — zł 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej

D—012060 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik", Łódź, ul. Żwirki 2.

9 IV. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp.	— tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	—tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Pogot. Ratunk. Ubezp.	— tel. 134-15
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokicińska 53), Bartoszewskiego (Piotrkowska 95), Rowińskiej-Koprowskiej (Pl. Wolności 2), Stanielewicza (Pomorska 91), Sinieckiej (Rzgowska 59).

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
ul. Stefana Jaracza 27

Codziennie o godz. 19 min. 15 arcydzieło Fredry „Zemsta". Udział biorą: **Jerzy Leszczyński, Józef Węgrzyn, Władysław Grabowski**, Tymowska, Zarębińska (dubl. Górecka), Bogucki (dubl. Łapiński) i Świderski.

TEATR POWSZECHNY TUR
ul. 11-Listopada 21.

Codziennie o godzinie 19-ej znakomita komedia Pagnol'a „Marjusz" w reżyserii i z udziałem Aleks. Zelwerowicza w popisowej roli Cezarego, jednej z najświetniejszych w repertuarze wielkiego artysty. Reżyseria Zelwerowicza. Dekoracje Teisseyre i doskonała gra całego zespołu przyczyniają się do wielkiego sukcesu sztuki.

„ZEMSTA w TEATRZE W. P.

Arcydzieło fredrowskie „Zemsta", wystawione przez Teatr Wojska Polskiego jest nowym wielkim osiągnięciem artystycznym tej sceny. Doskonała gra całego zespołu na czele z występującymi po raz pierwszy od 1939 roku na scenie łódzkiej znakomitymi artystami Jerzym Leszczyńskim i Józefem Węgrzynem oraz ulubieńcem publiczności jubilatem Władysławem Grabowskim jest oklaskiwana wielokrotnie przy otwartej kurtynie. — Świetną obsadę ról głównych stanowią: Tymowska (Podstolina), Zarębińska i Górecka (Klara), Bogucki i Łapiński (Papkin) i Świderski (Wacław).

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA, Daszyńskiego 34

Ostatnie dni komedii „Ich Czworo" Gabrieli Zapolskiej z Mirą Zimińską w roli głównej. Początek o godz. 19,15. Kasa czynna od godz. 15-ej.

Wkrótce premiera współczesnej sztuki Jarosława Iwaszkiewicza p. t. „Stara Cegielnia".

RAOUL KOCZALSKI PRZYJEŻDŻA DO ŁODZI

Światowej sławy pianista Raoul Koczalski przyjeżdża z zagranicy do Polski na tournee koncertowe. W Łodzi wystąpi Koczalski na wielkim koncercie symfonicznym Państwowej Filharmonii w najbliższy piątek, 12 bm. Dyryguje Zdzisław Górzyński.

Bilety sprzedaje kasa kina „Bałtyk" Narutowicza 20.

TEATR LALKI I AKTORA „SARABANDA" (Kopernika 16)

Codziennie z wyjątkiem piątków o godz. 19 widowisko muzyczne „Pan Twardowski" — tekst Mariana Mikuty, muzyka Zygmunta Wiehlera, reżyseria Tadeusza Muskata.

W niedzielę 2 przedstawienia o godz. 16 i 19. W piątki tylko spektakle zamknięte dla robotników, pracowników i młodzieży.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"

Dziś doskonała komedia muzyczna z muzyką Frimmla „Król Włóczęgów" w obsadzie premierowej. Początek o godz. 19. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni ulica Piotrkowska 192a od godz. 17 w kasie teatru.

TEATR „SYRENA" TRAUGUTTA 1

Dziś i codziennie wielkie widowisko muzyczne Z. Gozdawy Stępnia p. t.

TRZEJ MUSZKIETEROWIE

z udziałem całego zespołu „SYRENY" chóru i baletu pocz. przedstawienia o godzinie 19.15.

TEATR „GONG„ — Południowa 11 gra ostatnie dni **„ABY DO WYBORÓW".**

Udział biorą: Ziuta Kryniczanka, Zofia Karpińska, Lena Wilczyńska, Bielenia, Bolkowski, Kazimierz Chrzanowski, Darski, Szwajcer i Oryński. Tańczą J. Dralówna i R. Radek. — W programie skecz satyryczny Tadeusza Chrzanowskiego „UNRRA".

Mecz humoru

Teatr na Pięterku, Studio Muzyczne, Traugutta 1, wystawia nową rewię pt. „Mecz humoru". Udział biorą: W. Walter, J. Pellegrini, Z. Wilczyńska, J. Duszyńska, F. Żukowski i inni. Teksty: Tuwima, Hertza, Emha, Nela i Chrzanowskiego. Humor! Piosenka! Satyra! Mecz humoru gwarancją dobrego spędzenia czasu. Początek o godz. 19.30.

RADIO

Program na wtorek, 9.IV.1946

5.57 Kraków. 6.45 W-wa. 7.10 Poznań. 7.45 W-wa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek pow.: „O żołnierzu tułaczu" — now. Stefana Żeromskiego. 9.00 Rozmaitości. 9.10 Program na dzisiaj. 9.15 Przerwa. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Wieży Mariackiej. 12.05 W-wa. 14.40 Płyty. 14.55 Pog. sport. Niecieckiego. 15.05 Rezerwa. 15.10 „Raoul Koczalski i Efrem Zimbalist" — audyc. słown.-muz. w oprac. Busiakiewicza. 15.30 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.35 „O przetaczaniu krwi" — pog. popul. Rutkowskiego. 15.45 Improwizacje fortep. w wyk. Franciszki Leszczyńskiej. 16.00 Audyc. dla dzieci młodszych: Trzy bajeczki Anny Wirszczyńskiej. 16.25 W-wa. 19.00 Audyc. dla robotników: 1) „U metalowców" — rep. w oprac. Szustra, 2) „Wędrowni artyści" — feljet. Kopałki. 19.30 W-wa. 20.45 „Z wizytą w wytwórni filmowej" — rep. red. K. Turkiewicza. 21.00 Przegląd wydawnictw w oprac. L. Świeżawskiego. 21.10 Pieśni Brahmsa w wyk. Cecylii Węgrzynowskiej — sopran, akomp. Władysław Raczkowski. 21.30 Koncert reklamowy. 21.40 Skrzynka poszukiwania rodzin. 21.58 Komunikat o pogodzie. 22.00 Katowice. 22.30 Koncert Życzeń. 23.00 W-wa. 23.35 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.40.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ otrzymał 2-gą karetkę sanitarną

Polski Czerwony Krzyż otrzymał w darze od Brytyjskiego Czerwonego Krzyża 15 karetek sanitarnych C. K. Jedną z tych karetek Zarząd Główny P. C. K. przekazał Łodzi.

Jest to druga karetka sanitarna, którą otrzymał w darze Okręg Łódzki P. C. K. Pierwszą karetkę ofiarował łódzkiemu P. C. K. Kanadyjski Czerwony Krzyż.

W związku z powyższym Polski Czerwony Krzyż w Łodzi przyjmuje zgłoszenia na przewóz chorych w godzinach od 8 do 22 — **Piotrkowska Nr 236, Telefon 154-52.**

KOLEDZY — LEKARZE

W związku z wykonaniem uchwały Nadzwyczajnego Walnego Zebrania Sekcji Lekarzy Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia w dniu 23. 2. br. powiadamiamy, że opodatkowanie w wysokości 2% od dochodu z wolnej praktyki za m. m. grudzień, styczeń i luty należy wpłacać do K. K. O. Nr 100 — ul. Piotrkowska 77. Lekarze zamieszkali poza Łodzią wpłacają do Powiatowych Komitetów Pomocy Zimowej w tej samej wysokości.

POLSKI CZERWONY KRZYŻ — INFORMACJA — komunikuje:

Biuro Informacyjne P. C. K. Piotrkowska 236, pokój 11 prosi wszystkie osoby, które zgłosiły poszukiwania osób zaginionych — by odwołały osobiście lub listownie poszukiwania osób, które powróciły, lub których los został ustalony.

Polski Czerwony Krzyż Informacja

Od Wydawnictwa

Z DNIEM 1 KWIETNIA RB. PRENUMERATORZY MOGĄ WPŁACAĆ ZA PRENUMERATĘ KOLPORTEROM.

PRZY WPŁACANIU ŻĄDAĆ BONU KONTROLNEGO, ZAOPATRZONEGO W OKRĄGŁĄ PIECZĄTKĘ (ZIELONĄ) ADMINISTRACJI.

PRENUMERATORZY ZAMIEJSCOWI MOGĄ WPŁACAĆ NA KONTO CZEKOWE P. K. O. ŁÓDŹ VII 4414 ORAZ BANK SPOŁEM — ŁÓDŹ Nr. 308.

ADMINISTRACJA.

POTRZEBNI CHŁOPCY do ROZNOSZENIA GAZET
Zgłosić się do Administracji „Kuriera Popularnego".

UWAGA PABIANICE

Z dniem 7 b. m. został otwarty punkt sprzedaży dzienników, tygodników i czasopism socjalistycznych przy ul. Czerwonej Armii 34.

Przyjmowanie prenumeraty „Kuriera Popularnego" z dostawą do domu. Przyjmowanie ogłoszeń.

Komitet P. P. S.

10.000 zł

nagrody otrzyma każdy, kto udowodni, że maścią od świerzbu firmy

„V A L O R"

nie wyleczy się. Polecamy nasze czopki glicerynowe, stosowane przy zaparciach stolca, powodujące łagodne wypróżnienia i czopki przeciw hemoroidowe. Do nabycia w aptekach i drogeriach.

Skład fabryczny: Łódź, Cegielniana 25, tel. 152-05, L. ROŻNIECKI

Dyrekcja P.M.T. w Łodzi
ul. Kopernika Nr 62

poszukuje:

1) 3-ch młodych inżynierów lub technologów-mechaników,

2) 3-ch młodych techników-mechaników,

chcących się poświęcić specjalizacji w dziedzinie maszyn i urządzeń dla przemysłu tytoniowego. Reflektuje się na młodych dyplomantów wzgl. na kandydatów z 1—2-letnią praktyką w przemyśle do zatrudnienia w Wytwórniach i Zakładach P. M. T.

3) 1-go technika-instalatora do urządzeń sanitarnych, ogrzewczych, wentylacyjnych i suszniowych,

4) 1-go technika-elektryka do urządzeń silno- i słaboprądowych do Biura Technicznego Dyrekkcji P. M. T. Reflektanci winni się wykazać dłuższą praktyką i dobrą znajomością fachu.

5) 2-ch kreślarzy dobrze obeznanych zarówno z działem maszynowym, jak i instalacyjnym,

6) 5-ciu sam. buchalterów,

7) 3-ch pomocników buchalterów.

Stanowiska są do objęcia od zaraz.

Reflektanci winni podania możliwie ze wszystkimi dokumentami, jak: życiorysem, odpisami świadectw, świadectwami praktyki lub najlepiej osobiście — kierować pod adresem Dyrekcji Polskiego Monopolu Tytoniowego w Łodzi, ul. Kopernika 62 — Biuro Techniczne. PAP.

Repertuar kin łódzkich

POLONIA ul. Piotrkowska 67; TĘCZA ul. Piotrkowska 108	„POD GOŁYM NIEBEM"
GDYNIA ul. Przejazd 2	„NIEWIDZIALNY WRÓG"
STYLOWY ul. Kilińskiego 123	„BIAŁY MURZYN"
BAŁTYK ul. Narutowicza 20	„ROBIN HOOD"
WISŁA ul. Przejazd 1	„WOŁGA — WOŁGA"
ADRIA Marszałka Stalina (Główna) 1	„PIOTR I"
WŁÓKNIARZ ul. Zawadzka 16	„OSTATNIE OSTRZEŻENIE"
H E L ul. Legionów 2-4	OSTATNIE OSTRZEŻENIE
TATRY ul. Sienkiewicza 40	„STRZELEC Z BENGALI"
PRZEDWIOŚNIE ul. Żeromskiego 74-76	„ZBIEG Z SAN QUENTIN"
WOLNOŚĆ ul. Napiórkowskiego 16	„FRANCJA WYZWOLONA"
ROMA ul. Rzgowska 34	„POWRÓT DO ŻYCIA"
ZACHĘTA ul. Zgierska 26	„OJCOWIE I DZIECI"
BAJKA ul. Franciszkańska 31	„PRZEZ ŁZY DO SZCZĘŚCIA"
ROBOTNIK ul. Kilińskiego 178	„CHŁOPIEC Z NASZEGO MIASTA"
REKORD ul. Rzgowska 2 (Plac Reymonta)	„MANEWRY MIŁOSNE"
M U Z A Ruda Pabianicka	„ROZWIEDŹMY SIĘ"
OŚWIATOWY OM. TUR ul. Kopernika 8	W ŚWIECIE SPORTU

Początek seansów: w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20: w niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18 i 20.

Kina: „Polonia", „Hel", „Adria" „Bałtyk", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

„Oświatowy" — 2 seanse dziennie godz. 17, 18,30.

Niedziele i święta 15,30, 17 i 18,30

Przedsprzedaż biletów do kin: „Rekord", „Wolność" i „Roma" dla członków Związków Zawodowych (Zgłoszenia zbiorowe odbywa się w Radzie Zakładowej fabryki Geyera (Piotrkowska 295) od godz. 10 13-ej.

Celem uniknięcia natłoku prosimy o przychodzenie na wcześniejsze seanse:

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17, tel. 144-45.

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych przyjmuje od 8—10 i 3—6 Al. 1 Maja 3.

Dr L. RÓŻYCKI specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ulica Legionów 9 tel. 166-29.

Dr med. MARKIEWICZ Gustaw specjalista chorób skórnych i wenerycznych. Piotrkowska 109, m. 6, II piętro. Tel. 138-52. —929

Dr ZOFIA SKONIECZKO, lekarz szpitala Kochanówka, specjalista chorób nerwowych, przyjmuje od 4—6-ej ul. Piotrkowska 16. -1011

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby wznowił przyjęcia. Narutowicza 35, 3—6, tel. 206-99.

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA (z Warszawy) specjalistka chorób skórnych, wenerycznych, kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska nr 33 przyjmuje od 3—6 1144

Dr med. S. ŻURAKOWSKI (z Warszawy). Specjalista, chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych: Piotrkowska 33, przyjmuje 11—1, 3—6. 1145

Dr B. DOBROWOLSKI specjalista chorób nerwowych i seksualnych, przyjmuje od godz. 4—7 Kopernika Nr 6, tel. 186-90. —1079

Dr med. B. TOŁCZYŃSKI — starszy asystent Uniwersytetu Łódzkiego, specjalista chorób uszu, nosa i gardła Sienkiewicza 37 ordynuje od 3—6 pp.

LEKARZ STOMATOLOG Alicja Burakowska z Warszawy — leczenie jamy ustnej i zębów. Pracownia zębów sztucznych. Andrzeja 2. —930

Dr J. VOGEL ze Lwowa, specjalista chorób kobiecych i akuszerii. Przyjmuje ul. Narutowicza 4. Tel. 260-92.

Dr REICHER, specjalista chorób wenerycznych, Łódź, Południowa nr 26, tel. 191—23, przyjmuje od godz. 2—5. 1146

Dr LENCZEWSKI, choroby kobiece i akuszeria, Łódź, Sienkiewicza 51, godz. 3—7. —1105

Kupno i sprzedaż

WÓZEK dziecinny, głęboki (limuzyna) w dobrym stanie kupię natychmiast. Zgłoszenia do Administracji pod „Wózek" lub telefonicznie tel. 191-88, od godz. 1—3. —1152

MEBLE różnego rodzaju i biurowe do sprzedania, Piotrkowska 44, Stolarnia. —1175

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód, wydany przez władze amerykańskie, zaświadczenie UNRRA na nazwisko Banalak Janina, Łódź, Radwańska Nr 41, m. 5. -1182

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną wydaną 14. 3. 46 r. przez Urząd Repatriacyjny w Szczecinie na nazwisko Glińskiego Mariana, Wólczańska 139. -1183

UNIEWAŻNIAM skradzione cztery palcówki, świadectwo ślubu, metryki urodzenia (dwie dziecinne), dwa świadectwa szczepienia ospy na nazwisko Majer Czesława, Zenon, Janina i Włodzimiera. — Łódź, ul. Pabianicka 74, m. 1. -1184

UNIEWAŻNIAM skradzioną legitymację tramwajową z marca na nazwisko Czeszek Maria, Łódź, ul. Młynarska Nr 20. -1185

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę repatriacyjną na nazwisko Kochen-Lipkin, Cegielniana 17, m. 47 u Ob. Brott. -1187

UNIEWAŻNIAM skradziony dowód tożsamości, metrykę urodzenia, świadectwo ślubne na nazwisko Szychowska Józefa, ul. Lipowa 50, m. 8. -1188

Różne

RADIOODBIORNIKI naprawia oraz przerabia z prądu stałego na zmienny. Szybko — tanio — fachowo „Precisious - Radio". Sienkiewicza 2

W NOCY z dnia 3. 4. na dzień 4. 4. 1946 r. uciekł pies rasy wilk, maści c.-szarej. Znalazcę prosimy zwrócić takowego Państwowej Fabryce Nr 26 Łódzkiego Zjednoczenia Przemysłu Wełnianego, Łódź, Siedlecka 1 (daw. Otto Haessler S-cy) za wynagrodzeniem. -1179

SPÓŁDZIELNIA PRACY KRAWIECKIEJ „IGŁA", Łódź, ul. Żeromskiego Nr 15, tel. 187-96 przyjmuje obstalunki wszelkiego rodzaju wykwintnych ubiorów męskich i damskich z własnego i powierzonego materiału, po cenach umiarkowanych. Dla urzędników rabat. -1180

Poszukujemy

FABRYKA WYROBÓW bawełnianych (daw. Filip Hoffmann) poszukuje 2 majstrów tkackich, 1-go krochmalarza. Zgłoszenia: Łódź, ul. Stefana Jaracza 84 od 8—10-ej. -1178

STUDENTKA S. G. H. poszukuje od zaraz pokoju niekrępującego w śródmieściu. Dobrze zapłacę. Zgłoszenia do Administracji Kuriera Popularnego pod „Student". -1181

INŻYNIER dyplomowany, kawaler, wyznania rzymsko-kat., dobrze usytuowany materialnie poszukuje panią możliwie ze średnim wykształceniem, celem współpracy. — Oferty pod „Współpraca". -1186